

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 262.

Leszno, czwartek dnia 12 listopada 1931 r.

Rok XI.

Państwo nasze.

Odzyskanie i odrodzenie państwa — rozwój jego potęgi wielkomocarstwowej.

Leszno, 11. listopada 1931 r.

„Państwo; stanowiąc państwo; interes państwowy” — słowa te brzmią, szczególnie od lat paru, kilku... coraz częściej, głośniejsze, szumniejsza. Nie zawsze jednak dźwięczy w nich ta nuta, ta gorąca, twórcza miłość, co bezpośrednio, prosto z serca płynie. Nie zawsze płyną one blaskiem idei, która jest tem dla duszy, czem dla piersi powietrze, dla ptaka, skrzydła. Nie zawsze...

Czasami, często, coraz częściej — brzmią te słowa dziwnie oschle. Szare są, chłodne, puste, martwe. Jak dzień bez słońca, kłob bez ziarna, ciało bez życia.

Aż wzdyga się... człowiek, że to jeno one: Słowa, słowa, słowa.

Jak lekcia bez zrozumienia istoty rzeczy, mechanicznie „wykuta” — jak pańszczyzna dla kogoś, bez zapalu odrabiana.

Bluznierze branie imienia czcigodnego nadaremno. Modlitwa bez uczynków.

Uczynki, gdyby w parze szły, z tak często powtarzaniem słowy — zamieniłyby nam Ojczyznę w kraj miódem i mlekiem płynący, w Ziemię Obiecana.

Naród tworzyłby jedną zgodną, szczęśliwą rodzinę, w której brat wspierałby i miłował brata; jedyną armię, kamą, do celu wspólnego dążącą — zwycięską.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita byłaby w gronie mocarstw gwiazdą pierwszego blasku. Cieszyłaby się ze strony wszystkich przyjaźnią, zaufaniem a przynajmniej respektem w całej pełni.

Tak — gdyby w słowach, wyżej pomienionych było uczucie, przekonanie, prawda, wola, miłość.

Słowa są różne — podobnie, jak oczy, które nie zawsze są oknem duszy, a często jej zasłoną, maską. Są słowa, jak drogowskazy i jak ogniki błędne; pierwsze do celu, drugie wiodą w bagna. Słowa — złota, ziarno i szych, plewa.

Szychu panoszy się najwięcej, bo tani. Tak samo plewy unosi się zawsze z wiałem tyfu, bo lżejsza.

Plewy tyle — ale rzucano w głębie nie zakiełkuje, nie pokryje czarnych ugorów zieloną runią, nie zasłumi morzem kłosów, nie zapełni ziarnem śpicherzy.

A najgorsze: od szychu i plewy frazesów zdawkowych szkodliwe — są słowa nienawisty, pochlebstwa, słowa trutniów, intrygantów, karjerowiczów, co samozwańczo, obłudnie, fałszywie wazą się monopolizować w swych rękach państwowość; co jednych śmia pasować na jej jakoby wyłącznych szermierzy, a innych od uczuć państwowych odsądzać.

Chcą traktować państwo jako swą, klikę, partię, klasę, — własność.

Zakusom takich fanatyków czy spekulantów; takich demagogów, służalców jednostek, czy grup — przeciwstawić się trzeba spokojnie lecz stanowczo.

Państwo nie tego i b innego, nie tych lub owych folwarkiem, — ale tego, co je stworzył i odzyskał, jest własnością Narodu.

Państwo nasze.

Polska wolność stała. Każdy zamieszujący ją baród winien korzystać z owoców swobody.

Tak. Ale pod warunkiem nietylko praw lecz i obowiązków równych — i jeszcze: poświęconych służ. dokonanych czynów.

Zważmy: czy wszyscy, którzy wytykają ręce po prawa, spełniają rzetelnie swe obowiązki; czy niema takich, co wszystko chcą brać, nie dając wzajemnie niczego, co chcą tylko zbierać, nie orząc i nie siejąc.

Przypomnijmy sobie, kto po upadku państwa pracował i walczył, aby wraz z niem nie upadła Najjaśniejsza Rzeczpospolita? Kto opierał się zaborem a kto się z nim łączył lub zachowywał neutralność?

I potem — czym wysiłkiem, ofiarą — pracy, łzami, krwi odzyskano państwo?

Pytania jasne, proste. Trzeba je stawiać, rozważać i wyciągać z nich konsekwencje praktyczne.

Odzyskanie państwa — to krok pierwszy. Następny — jego odrodzenie. Wreszcie trzeci — rozwój wielkomocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Jaki jest program, jakie wykonanie — odrodzenia? Czy wyzbyliśmy się z serca i duszy jadu, wsączonego w nie podczas niewoli? Czy państwo nasze czy sposoby jego kierowania — dostatecznie odróżniają się od metod stosowanych przez zaborców; czy są od nich pod każdym względem wyższe, lepsze? Czy są na fundamentach doświadczeń wieków i wiedzy oparte, czy własne, od obcych naleciałości wolne?

Od pracy nad rozwojem Rzeczypospolitej nie należy nikogo odsuwać — ale nie należy też żywić złudzeń, że wszyscy chcą do niej rękę przyłożyć, że wszyscy potrafią w tem dziele wziąć taki, jak my

udział — jak my, Polacy, którzy to państwo wyłącznie stworzyliśmy, i odzyskałimy.

Nie usuwajmy jednak nikogo — ale przedewszystkiem Polaków. Kto bowiem tak czyni, kto osobiście sobie niemielem, ale dla kraju pożytecznego rodaka chce usunąć poza nawias; kto go jako obywatela drugiej klasy traktuje, antypaństwowcem nazywa, jakby go nim właśnie uczynić chciał — ten nie jest budowniczym państwa, ale jego pomniejszycielem.

A trzeba zrozumieć, że Państwo nasze nietylko może, ale musi być wielkiem. Musi być potężnym mocarstwem, bo słabe nie stoi się na wielkiej równinie na odwiecznej drodze narodów.

Takim było i będzie, jeżeli każdy spełni swój obowiązek, a przedewszystkiem ten, aby nad słodką trucizną pochlebstwa i kłamstwa przekładać gorzką, lecz uzdrawiającą prawdę.

S. Machalewski.

Pórzycki w procesie brzeskim.

W 14 dniu rozprawy przeciw posiom Centrolewu reznaje poza kilku mniej ważnymi świadkami, świadek Witold Pórzycki, który, jak wiadomo, odegrał atezmiernie tajemniczą rolę w procesie o zamach na marsz. Piłsudskiego i który teraz jest również jednym z głównych filarów oskarżenia, jakkolwiek zeznania jego budzą pewne wątpliwości ze względu na podwójną rolę, którą pełnił. Będąc w partii, utrzymywał bowiem jednocześnie kontakt z policją polityczną. Niewyjaśniony jest również dotychczas zamach, którego padł ofiarą podczas procesu Jagodzińskiego.

Jako pierwszy zwrócił się do Pórzyckiego przewodniczący, pytając, co wie o przygotowaniach do zamachu na Piłsudskiego.

Nim jeszcze świadek zdążył odpowiedzieć, na ławie obrońców podniósł się adw. Honigwill i w imieniu całej obrony domaga się wyeliminowania wszelkich pytań, związanych z zamachem na Piłsudskiego, gdyż oskarżenie odpowiadają tylko za czyny popełnione od 1928 r. i do dnia 9-go września 1930 r.

— Kwestja zamachu na marsz. Piłsudskiego i roznowy o tem powstały w końcu września, t. j. wtedy, kiedy oskarżeniem był w Brześciu.

Gdy sprawa ta była tu wentylowana — oświadcza adw. Honigwill — to tylko dlatego, żeby stworzyć sugestię kolo głów oskarżonych.

Adw. Sterling popiera stanowisko adw. Honigwilla, twierdząc, że sąd już raz zajął stanowisko co do wypadków, które zaszły po 9-ym września.

Dolczyło to mianowicie sprawy Brzeskiej. Postanowiono o tem nie mówić, ponieważ to nie jest objęte aktem oskarżenia. Niewątpliwie więc sąd nie zechce zmienić już raz zajetego stanowiska.

Po naradzie 10-minutowej sąd odrzucił wniossek obrony, stwierdzając, że sprawy te ściśle wazą się ze sobą i że akt oskarżenia również obejmuje poza zarzulem przygotowywanta obalenia rządu przemocą, zarzut tworzenia „piątek” terrorystycznych. O zorganizowaniu tych „piątek” reznaje szeroko Pórzycki, nie przynosząc one jednak żadnych ważniejszych momentów dla sprawy.

Wśród następných świadków Hipolit Kozłowski, kierownik wydziału śledczego w Częstochowie, mówi o opozycyjnej robocie PPS, a szczególnie o działalności niejakiego Dederko. Mówi, że ostatnio w PPS. zjawili się nawet komunisty.

Złota kula. — A co to było ze złotą kulą? — pyta przewodniczący.

— Dederko powiedział, że dla takiego, jak marsz. Piłsudski, zwykła kula nie wystarczy, bo to za tego głowa, ale ja mam dla niego złotą kulę. Dederko przyznał się potem, że to był żart.

„Powiesić dzjada”. Świadek opowiada o jednym z wtęców PPS. w Częstochowie, na którym wnoszono okrzyk przeciw marsz. Piłsudskiemu. Wolano m. in.: „powiesić dzjada”.

— Czy Dederko był podągnięty do odpowiedzialności za te wszystkie wyrażenia?

— Owszem. W jednej sprawie dostał nawet tydzień aresztu.

Okazuje się dalej, że sprawa „złotej kuli” była przedmiotem rozprawy sądowej, w której oskarżony został uniewinniony.

Adw. Rudziński zrywa się z miejsca i podniecającym w najwyższym stopniu głosem wola: — Może im pan teraz powie, ile razy jeszcze pan ma zamiar produkować tutaj w tej sali historyjkę ze złotą kulą, która skończyła się uniewinniającym wyrokiem?

Świadek zakłopotany milczy, przewodniczący narozno przywołuje adwokata Rudzińskiego do porządku, który nie słysząc powtarza wciąż podniecającym głosem: — Ile razy pan tu będzie produkował tę złotą kulę?

Szeroko oświetlano sprawę kursów w Zawodziu podczas badania trzech ostatnich świadków kpt. Kazimierza Szeplińskiego komendanta kursu, sierż. Franciszka Rudy instruktora i jednego z uczestników kursu kierowce samochodowego Narcyza Piotrowskiego, który będąc członkiem TUR-u, należał do Związku strzeleckiego.

Zeznania tych świadków, raczej korzystne dla oskarżonych, nie wnoszą do sprawy nic nowego.

O godz. 5 m. 45 sąd odroczył posiedzenie do dziś

Metropolita Szeptycki chory.

Lwów, 10. 11. — Prasa poranna donosiła, że metropolita grecko-katolicki Szeptycki jest ciężko chory.

Według informacji z kurji metropolitańskiej, w stanie zdrowia ks. metropolity nastąpiła lekka poprawa.

Zwycięstwo Chińczyków.

London, 10. 11. Donoszą z Tokio, że wojska chińskie po otrzymaniu posiłków przeszły do ataku nad rzeką Noni. Po zwycięstwie walczyli na rzecz wpaść w ręce Chińczyków. Po stronie chińskiej walczyło 8000 ludzi, podczas, gdy liczba żołnierzy japońskich wynosiła od 900 do 1000 ludzi.

Charbin, 10. 11. Wojska japońskie wycofane zostały na odległość 7 milj na południe od mostu na rzecę Noni. Jednakże nadchodzą wiadomości o projektowanym posuniecie się wojsk w kierunku Ccykaru. (PAT.)

Z różnych stron.

* Śmierć wynalazcy karabinu maszynowego. London, 10. 11. Donoszą z Hoboken o śmierci Izaaka Newtona Lewisa, wynalazcy karabinu maszynowego.

* Aresztowanie 800 hitlerowców. W Królewcu urządzili w krytej ujeżdżalni narodowi socjaliści zebranie, w którym wzięło udział kilkuset uniformowanych. Silny oddział policji otoczył ujeżdżalnię i aresztował 800 uczestników zebrania, których samochody ciężarowe odtransportowały do przydzium policji. Po stwierdzeniu personalji większość aresztowanych puściłono na wolne stopy. Według pogłoszek narodowi socjaliści przygotowali zamach stanu.

* Rozstrzelanie marynarzy. Moskwa. (Rps.) Na jednym z fortów kronsztackich z wyroku trybunału wojskowego rozstrzelano czterech marynarzy sowieckiej floty bałtyckiej. Marynarze ci próbowali wysadzić w powietrze więzienie wojskowe w celu zwolnienia swoich kolegów, których uwięziono za prowadzenie agitacji przeciwsowieckiej wśród marynarzy.

* Zbrodnia na tle politycznym. Duże poruszenie w kołach prasowych Marsylii wywołal nagły skon dziennikarza Noela Garnier, znanego pacyfisty, który niedawno został wykreślony za swoje poglądy polityczne z listy kawalerów Legji honorowej. Istnieje przypuszczenie, iż ostatek go przekonany, przynajmniej

Spełnij swój obowiązek obywatelski w dniu 9 grudnia!

Spis ludności jest koniecznością państwową.

Samodzielne wypełnianie formularzy przez ludność.

W niektórych okręgach spisowych zasadnicze formularze spisu (arkusze A.) wypełniane będą samodzielnie przez ludność, nie zaś przez komisarzy spisowych na podstawie bezpośrednich informacji, jak to zasadniczo przewiduje rozporządzenie o powszechnym spisie ludności.

We wszystkich województwach ustalone już zostały wykazy powiatów, względnie gmin, których spis przeprowadzony będzie drogą samospisywania się ludności. W okręgach tych komisarze spisowi wręczą na dwa dni przed spisem formularze właściwemu mieszkańcowi, w dniu spisu zaś odbiorą je osobiście.

Poprawki. W razie niedokładnego wypełnienia formularzy, komisarze spisowi obowiązani są do dokonania w nich odpowiednich poprawek.

Dlaczego dziewiątego grudnia?

O chwili odpowiednią. Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dhać o to, żeby i wilk... przepraszać — komisarzy sp. sowy — mógł w tym dniu krytycznym „nasyć się” niezbędnymi wiadomościami i spisywana ow... pardon! — osoba — nie zostaje narażona na odwiedziny w chwili nieodpowiedniej.

Przykłady zagraniczne. Zatem wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztańczony” Sylwester i „rozwizytowany” pierwszy dzień roku, a także okres zniw w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzymy kilka terminów spisowych zagranicą po wojnie.

Ameryka. Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Dania, Francja. Duńczycy „rachują się” pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „łobzowe sukcesy” Francuzi.

Australia. Siedemnastego marca „obrachowują się” chodząc stale (w stosunku do Europy) do ody nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Anglia, Niemcy. Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się Anglicy, a szesnastego czerwca Niemcy.

Brazylja, Litwa. Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przełorosowania dziewięci paszyczki) komisarze spisowi Brazylji, a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowem Litwini (w znaczeniu popisowem spisują się oni ciarło tak, jak niezapomniany Waldemar „w polityce”).

Różni. W grudniu rachowali się po wojnie: Włochy, Szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgry.

W Polsce. Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez Zemi Wileńskiej i Górnego Śląska) — dokonano dnia 30. września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafny, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopiania kartoli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później t. j. dziewiątego grudnia.

Plusy grudnia. Za wyborem tego terminu przemawiają plusy następujące:

Jesiennie prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy bieg dwu świąt (dniem dziesiątego i święto Niepokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi bardzo znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Przed świętami. Poza ten termin dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę klimatu gorączkowych zakupów i „niespodziankowych tajemnic”, poprzedzającego zwykle święta Bożego Narodzenia.

Reemigranci sezonowi. Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmuje znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed Wigilią. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wapiemy też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

Miniaturowe miasta i wsie olbrzymie.

Miasto liczące 160 mieszkańców. Najmniejszym miastem w Polsce są Smarżonie, gdyż ludność tego historycznego ośrodka wynosi za ledwie 160 osób. Na drugim miejscu od końca pod względem małego zaludnienia — znajduje się miasto Rymarzewo w powiatykiem. Liczy ono już około 600 mieszkańców.

Wies o 11,000 ludności. Na te tych miast, których ludność jest wielokrotnie mniejsza od liczby lokatorów w ekscyj kamienicy w Warszawie, a jednak rządzonej przez własnych burmistrzów i magistrat, tem paradoksalniej przedstawiają się niektóre wsie. W woj kieleckiej wieś Strzemieszyc Wielkie liczy około 11 tysięcy mieszkańców.

14 kilometrów długa wieś. Mniejsza od Strzemieszyc wieś Sulosowa, położona wzdłuż malowniczej doliny Pradnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludności lecz zało rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Co się okaże? Dane powyższe oparte są na wynikach pierwszego spisu ludności w Polsce, który — jak wiadomo — objął również i spis miejscowości. Najbliższy spis powszechny w grudniu r. b. okaże czy te paradoksy geograficzno-administracyjne w Polsce utrzymują się nadal.



Książę Giovanni Borea d'Olmo

mistrz ceremonji na dworze króla włoskiego — obchodził niedawno setną rocznicę urodzin.

Sędziwy ten starzec jest podobno do dzisiaj nieustraszony i spełnia bez zarzutu swe odpowiedzialne bądź co bądź obowiązki. Mimo to cieszy się świetnym zdrowiem, jest rzeźki, ruchliwy i wcale nie wygląda na swój wiek.

Echa kryzysu i niepokoju w Anglii.

Jeszcze jeden obrazek z przeszłości, jakie nastąpiło w Anglii w czasie ostatnich rządów lewicowych i doprowadziło do wyborczego zwycięstwa konserwatystów. Czy zdolają oni jednak opamiętać bezrobocie i spadek funta?

Jak wiadomo, były w Anglii niepokoje i rozruchy. Przez ulice miast w okręgach przemysłowych często przejeżdżają silne oddziały konnej policji, aby nie dopuścić do demonstracji, właśnie oddział widzimy na powyższym obrazku.

Alfons XIII pod grozą teoretycznej kary śmierci.

Parlament hiszpański wybrał jako wiadomą komisję do zbadania zamachu stanu, dokonanego przez króla Alfonsa XIII i do przygotowania aktu oskarżenia przeciw niemu i jego spólnikom.

Komisja zakończyła już prace i przygotowała raport, który stwierdza, że król Alfons XIII dopuścił się zdrady przeciw narodowi, „zasługującej na karę śmierci”.

Ponieważ kara śmierci w stosunku do króla Alfonsa XIII wobec jego wyjazdu zagranicę nie jest wykonalna raport proponuje konfiskatę całego jego majątku w Hiszpanji, wraz z pałacami, udziałem w przedsiębiorstwach przemysłowych i wszelkim majątkiem osobistym. Wszystko to ma być sprzedane, a dochód obrócić na bezrobotnych.

Parowozy opalane... kawą.

London, (ATE.) — Z Rio de Janeiro donoszą, iż rząd brazylijski rozważa projekt opalania parowozów kawą. Olbrzymie ilości kawy, które nagromadziły się w Brazylji, nie mogą być sprzedawane z powodu kryzysu gospodarczego. Celem zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia cen na rynku światowym, rozpoczęto zatapianie tysięcy worków kawy w morzu. Srodek ten, jako bezproduktowny zarzucono. Obecnie zarwna kawy mają być prasowane w kształcie cegiełek i spalane pod kotłami parowozów i innych maszyn parowych. Poza tem czynione są próby wydobycia z ziarn kawowych alkoholi, olejów i celulozy.

Z ziem niewyzwolonych.

Niszczanie polskości na Warmji. Z Olsztyna donoszą: Czynniki nacjonalistyczne starają się usunąć wszelkie pamiątki polskie, świadczące o długowiekowej przynależności Warmji do Polski.

W ostatnich dniach społeczeństwo polskie w Olsztynie zostało zaalarmowane wiadomością, że figura Chrystusa przy Remontemarkt i kapliczka przy Hohensteiner Chaussee mają być usunięte ze względu na polskie napisy, które się na nich znajdują.

Związek polski w Olsztynie postanowił interwenjować w tej sprawie w kurji biskupiej w Fromborku.

* **Gandhi.** London, (ATE) — Kongres hinduski powołał ustawę, która stwierdza, iż dalszy pobyt Gandhiego uważa za zbyt długi, pozostawia jednakże Gandhiewi decyzję w sprawie wyjazdu. Uchwałę przekazano tegorocznie do Londynu. Większość członków kongresu uważa, iż podróż Gandhiego do miast europejskich jest niepotrzebna. Sekretarka Gandhiego, mis Slade, oświadczyła, iż Gandhi zapewne zrezygnuje z podróży do krajów europejskich i wyjedzie tylko do Genewy.

Polscy sędziowie w kontakcie z antypaństwowcami?

Niewiarogodny zarzut ministra sprawiedliwości pod adresem polskiego sądownictwa.

Mamy przed sobą ostatni październikowy numer „Głosu Sądownictwa” a w nim dokument tak niesłychany w swej formie i treści, że nawet na człowieka oswojonego z wszelkiego rodzaju „niespodziankami”, przeczytanie tego dokumentu podziałać musi jak uderzenie tęga pałką po głowie.

Chodzi o sprawę następującą:

Gdy przed paru tygodniami ukazały się w prasie wiadomości o projekcie ponownego zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, delegacja Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów udała się do p. ministra sprawiedliwości. Obecnie w oficjalnym organie Zrzeszenia p. n. „Głos sądownictwa” ukazał się komunikat o tej audyencji, a w komunikacie następujący ustęp:

„Co się tyczy sprawy zawieszenia nieusuwalności sędziowskiej, to p. Minister uważa je za konieczne, a to w celu wyeliminowania z sądownictwa tych poszczególnych jednostek, które nie stoją na odpowiednim poziomie pod względem etycznym, względnie znajdują się w kontakcie z organizacjami antypaństwowymi, a które pozostają w służbie państwowej dzięki względności Sędziów Dyscyplinarnych”.

Sędziowie polscy w kontakcie z „organizacjami antypaństwowymi”?

Czytamy i oczom wierzyć się nie chce! Minister Sprawiedliwości i Naczelny prokurator Rzeczypospolitej stwierdza wobec przedstawicieli najpoważniejszego Zrzeszenia sądownictwa, że część sędziów polskich jest w „kontakcie z organizacjami antypaństwowymi” i że dla usunięcia tych sędziów trzeba aż zawieszenia nieusuwalności, bo komisje dyscyplinarne są „względne”.

Co to wszystko znaczy, to potwornie oskarżenie i ta bezwzględność ministra sprawiedliwości wobec sędziów w innych jednego z najcięższych przekroczeń kryminalnych?

„Kontakt z organizacjami antypaństwowymi” to dla urzędników zdrada stanu, a za zdradę stanu karze się ciężkimi karami, do kary śmierci włącznie... Nieusuwalność nie bioni przed karą, za tak ciężką zbrodnię kryminalną...

P. Minister mówi o „względności” komisji dyscyplinarnych. Komisje dyscyplinarne powołujące się „względnością” wobec zdrady stanu i naczelny prokurator, bezsilny wobec takich orzeczeń? Gdzie my żyjemy?

Komunikat ogłoszony w „Głosie Sądownictwa” musi wywołać najwyższy, niepokój wśród społeczeństwa.

Jedno z dwojga:

Albo potworne oskarżenie pod adresem naszego wymiaru sprawiedliwości jest słuszne i w takim razie obowiązkiem rządu jest udzielić obecnemu ministrowi sprawiedliwości dymisji za towarzyszenie zbrodni, a zbrodniczych zdrajców niezwłocznie oddać pod sąd...

Albo zarzut p. ministra jest nieślusny...

W takim wypadku wnioski są aż nadto jasne... („A B C”).

„Gazeta Warszawska” dodaje:

Należy oczekiwać, że p. naczelny prokurator przekona opinie, że nie rzuca bezzasadnie i bezkarnie zniewag pod adresem niektórych sędziów. Zapewne dowiemy się od p. Michałowskiego również w formie publicznej, kogo mianowicie miał na myśli.

Równocześnie należy zapytać, czy jest celowym kierować kwestje postępowania sędziów śledczego Demarita w sprawie więźniów brzeskich do sądu dyscyplinarnego, jak to uczynił Sąd Apelacyjny w Warszawie, skoro — zdaniem p. ministra sprawiedliwości — sądy te tolerują niewłaściwe postęпки sędziów?

Co pisać inni?

„Kościół naradowy“ rozpada się w gruzy.

Od ks. Stanisława Brokowskiego, b. dziekana t. w. „polsko-naradowego kościoła“ na teren zamajsko-lubelski, otrzymał „H. Kur. Codzienny“ następujące oświadczenie:

„Dnia 25 października b. r. wystąpiłem z kościoła naradowego i publicznie tegoż dnia z kazalnicy w Gorzkowie, pow. Krasnostawskiego, wezwałem wiernych do opuszczenia tego kościoła i powrotu na łono Kościoła rzymsko-katolickiego, ponieważ jako kilkuletni duchowny kościoła naradowego, przekonałem się że: 1) kościół naradowy wykorzystują przywódcy partji radykalnych dla swej polityki antyrza-

dowej i rozbijają jedność społeczną przez wytwarzanie fermentów, na tle których szerzy się destrukcja społeczna, aż do akcji komunistycznej włącznie; 2) kościół naradowy osłabia wiarę, szerzy nienawiść i demoralizację.

Podpis: Stanisław Brokowski, b. dziekan kościoła naradowego na teren zamajsko-lubelski.

Samo to „świadczenie bez innych dowodów, wykazuje najlepiej, ile wart cały oślawiony „kościół naradowy“ jego podopry w postaci kryminalistów i bezczelności.

—o—

„Prawo jest poto, ażeby je omijać?“

Jak radzą sobie pracodawcy z zakazem pobierania kaucyj.

Jak wiadomo, ustawa zakazuje pobierania kaucyj od pracowników, chyba, że mają istotnie służyć przeznaczeniu gwarancji i są złożone w depozytych w państwowej instytucji kredytowej. Tymczasem coraz bardziej rozszerza się pobieranie kaucyj od pracowników, którzy nigdy nie mają nic wspólnego z gotówką.

Ostatnio pracodawcy, żeby omijać ten zakaz

wzięli się na sposób. Zawierają umowę o pracę, a jednocześnie umowę o... pożyczkę. W ten sposób wobec prawa są w porządku, pożyczczywszy tylko gotówkę. W sprawie tych praktyk występuje do władz związek zawodowy dozorców domowych, od których coraz częściej gospodarze żądają pożyczek, sięgających nieraz 8 tysięcy złotych.

—o—

Ks. Świeykowski o książce Kostka Biernackiego.

Krakowski „Głos Narodu“ z dnia 7 b. m. pisze: „Od ks. prałata Bronisława Świeykowskiego z Gorlic otrzymaliśmy list, który umieszczamy, opuszczając niektóre ostrzejsze wyrażenia:

Przeczytawszy artykuły „Confiteor Kostka Biernackiego“ i „Woja austriacko-polska“, umieszczone w „Głosie Narodu“ z 3. i 4. bm. z powodu świeżo wydanych nowel (II) Wacława Kostka Biernackiego nie mogę powstrzymać się od postawienia następujących pytań, które ogółowi (n. b. nie sanacyjnemu, bo na ten nie ma wogóle co liczyć, gdy o szlachetność chodzi) społeczeństwa polskiego pod uczwaa ocenę poddać.

„Czy może zająć wypadek w jakimkolwiek kraju, do cywilizacji się przynajmniej, by autor tego rodzaju nawet piastował wysoka...“

„Czy można przypuścić, by ktoś nie o... ale o tylko nieco szlachetnych uczuciach podobnie oszczerzy sąd o zmarłych, którzy się już bronie nie mogą, drukiem wydawał i w podobny sposób bezczęści o całe niebo pod względem kultury, inteligencji, zdolności wojskowych, a przedewszystkiem charakteru i partytyzmu — wyżej od autota stojących: generała broni Rozwadowskiego (a nie Rozwadowskiego) i innych dwóch osobistości mi nie znanych generałów?“

„Czy może od czasu znanych wiadomości... wszyscy jego uczniowie nadeń chcą literaturze polskiej ten nowy, prawdziwie ryszotkowy kierunek stylu?“

„Doprawdy, aż wstręt bierze, gdy się pomyśli, żebyśmy takiej... w odrodzonej, od tyłu lat wyelandej Polsce doczekać się mogli!“

To mój głos z zapadłej prowincji, a przecież w takiej, tak bezczelnie imię Polaka... sprawić, jeden okrzyk oburzenia podnieść powinien kraj cały, o ile jeszcze do Zachodu zaliczać się chce...! A może

chcemy się doczekać, by te „klasyczne“ nowele zaliczano do dzieł mogących się znaleźć w bibliotekach szkolnych?“

Ks. Bronisław Świeykowski
Tajny podkomorzy Jego Świątobliwości.

Przykra nauczka dla łatwowiernych chłopów.

W ciągu ostatniego tygodnia władze sowieckie wysiedliły na terenie pogranicza polskiego do Polski 180 obywateli polskich, którzy wiosną i latem b. roku przekradali się do Rosji sowieckiej w nadziei otrzymania tam pracy.

Zbierowcy ci odpowiadają teraz, w taki sposób dostali się do Rosji i co ich tam spotkało.

Agitacja za wyjazdem do Rosji rozpoczęła się na przedwiośnie, kiedy na Włocławsku panowały bardzo ciężkie warunki.

Wówczas to zjawili się agitatorzy, którzy dowiedzieli, że fabryki sowieckie ciągle potrzebują robotników, że warunki pracy ustalane są na ściśle określony termin i w dolarach.

Agitatorzy pobierali od zwerbowanych na wyjazd po 10 zł wpisowego* i wydawali wzamian za to karteczki z pieczęcią. Na pieczęcie był napis „Pogranotriod“, numer, czerwona gwiazda i litery B. S. R. Kartki te miały być wręczone strażom sowieckim jako przeustki.

Straże sowieckie nie uznały tych karteczek z gwiazdą i wszystkich przesłowały.

Na strażnicach granicznych poddano ich szczegółowemu badaniu, pytając o rozlokowanie oddziałów KOP-u, osterunków policyjnych, magazynów żywnościowych itd.

Następnie ogromną większość oskarżono o szpiegowstwo i skierowano do przymusowych robót bezplatnych.



Rollników zatrudniono w kolektywach, ażeby na czas zakończeń sprzęt zboż. Otrzymali oni tam tak, jak w więzieniu, 300 gr. chleba, żupę z fasoli i kasze.

Od niedostatecznego pożywienia większość ucie kinierów rozchorowała się. Tych właśnie po cztero miesiecznej niewoli odesłano na granicę i wysiedlono.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w kilka dni po powrocie do domu jednego z wysiedlonych, rodzina jego otrzymała list, pisany przez niego w Rosji i donoszący, że pracuje w fabryce kaloszy, że powołał mu się świetnie i zarabia 4 dolary dziennie.

Okazało się, że list taki napisał on w więzieniu pod dyktando. Tylko bardzo powolne funkcjonowanie poczty sowieckiej wykryło tę mistyfikację.

Ci, którzy pozostali w Rosji, to albo chorzy, którzy powrócić nie mogą, albo ci, których sądy sowieckie skazały za nielegalne przekroczenie granicy na kilka lat przymusowej pracy przy wycięciu drzewa w północnych guberniach Rosji.

Ci, co powrócili, piszą do władz centralnych podania o zwolnienie ich, w drodze łaski, od skutków nielegalnego przekroczenia granicy.

Zagrożony był 100-150,000.

Czy Bałta otrzymał pozwolenie na budowę fabryki w Polsce.

W kołach działaczyw rzemieślniczych i przemysłowych rozszła się wiadomość, że Bałta, oddawna zabiegający bezskutecznie o opanowanie rynku polskiego, osiągnął swój cel, mianowicie uzyskał w ministerstwie przemysłu i handlu pozwolenie na założenie i uruchomienie wielkiej fabryki obuwia na Śląsku Cieszyńskim.

Wiadomość ta wydaje się nam nieprawdopodobną, gdyż oznaczałaby ona unieruchomienie wszystkich szwajcarskich warsztatów rzemieślniczych i fabryk obuwia w Polsce, co pozwałoby środkom utrzymywania co najmniej 100 — 150 tysięcy ludzi, utrzymujących obecnie siebie i swoje rodziny. Trudno sobie wprost wyobrazić, żeby ministerstwo przemysłu i handlu zarzykowało taki eksperyment i dlatego oczekamy zaprzeczenia oraz wyjaśnienia — jakże jest stanowisko „czynników miarodajnych“ w sprawie zabiegów Bałty, („Gazeta Warszawska“).

** Bank, który zapada się w ziemię. First National Bank, którego dziesięciolecie gmach wznosi się przy Wallstreet, w samym sercu Nowego Jorku poczyna się zapadać w ziemię, jak orzełek architekci wezwani dla zbadania rysu na murach historycznego gmachu. Sytuacja okazała się tak groźna, iż komisja miejska nakazała natychmiastowe opróżnienie gmachu. W ciągu 24 godzin od chwili eksperymentu budynek banku zapadł się o 20 cali. Trzeba było uciekać i dyrekcja First National Banku zdecydowała przenieść tymczasowo do gmachu National City Banku, który znajduje się również przy Wallstreet. W nocy pod eskortą 5 aut pancernych i 500 policjantów przewieziono zawartość kas i skarbca banku (w sumie około 1 i pół miljarda dolarów) do National City Banku.

N. A. LEJN

Nasi Zagranicą

POWIEŚĆ HUMORYSTYCZNA.

13). — Ja, ja, aber na Dirschau müssen Sie umsteigen. — Powierzyl konduktor. — Ten wagon od Dirschau pójdzie do Gdańska, a państwo w Dirschau wstąpię do innego pociągu, który udaje się bezpośrednio do Berlina. — dodał po niemiecku.

Małżonkowie nie z tego, rzecz prosta, nie zrozumiełi prócz jednego słowa Berlin.

— Dobra nasza: Berlin, rzekł do żony Mikołaj Iwanowicz.

Gwizdek, parowóz odpowiedział i pociąg ruszył.

— Ciekawe, o której godzinie będziemy jutro w Berlinie? — mówiła Głafira Siemionowna.

— Spytaj się tego grubasa. Ma taką poczciwą gębę.

Pani Głafira pomyślała, poruszyła kalkakrotnie bezczelnie ustami i wreszcie pytała:

— Berlin wie bei Uhr?

— Ganz genau, Madame, kann ich nicht sagen am Morgen werden Sie in Berlin sein.

— Co on mówi, Glaszo?

— Głafira Siemionowna zrozumiała tylko słowo morgen i przelożyła je sobie na rosyjskie jutro.

— Mówi — odparła, że jutro, a o której godzinie nie powiada. Że jutro, to my sami wiemy.

— Spytaj go raz jeszcze. Albo czekaj, ja sam zapytam. — Berlin wie bei Uhr?

Niemiec wzruszył ramionami.

— Um wie viel Uhr, das was ich nicht, aber ich weis nur, dass am Morgen früh.

— A niech Ci djabli! Znow jutro.

Na następnej stacji znow to samo pytanie zadano konduktorowi. Konduktor odpowiedział po niemiecku:

— Ja jeżdżę do Gdańska, to ma dyrekcja. O Berlinie nie państwo nie mogę powiedzieć. — i dodał wyraz morgen, t. j. rano, który małżonkowie przelożyli znow na jutro.

— Wciąż jutro, i jutro. A kiedy jutro? rano, wieczór, czy w nocy? To ci naródi! Także konduktor, jeżdżi pociągami i nie wie o której godzinie przyjeżdża na miejsce. Glasza, spytaj go, przynajmniej, czy w nocy, czy w dzień.

— Jakże go spytam, kiedy nie nimem?

— Czyżbyś nie wiedziała, jak się po niemiecku nazywa noc i dzień? Przecież to domowe wyrazy.

— Noc — nacht, dzień — tag.

— Więc krop! albo ja sam... Pamię konduktorce, Berlin nacht czy tag?

— Am Morgen früh, mein Herr.

— A żebyś kulasy potamał, szwabska mordna!

Mikołaj Iwanowicz rozmyślał się nie ma żarty i coraz bardziej uragał.

— Kola — uspakajala go żona.

— Kola! Kola! Muszę sobie ulżyć, bo nie wytrzymam. Czy ty tego nie rozumiesz, psankrewl... i wymyślał dalej.

Pociąg mikołaj zatrzymał się na stacjach tylko na jedną lub dwie minuty. Do wagonu zaglądali konduktorzy przebijali i odrywali kawalki i całe bilety z książeczka bezpośredniej komunikacji i za każdym razem uprzedzali, że w Tezewie trzeba będzie przesiąść do innego pociągu.

— In Dirschau müssen Sie umsteigen.

— Małżonkowie już spamiętali wyrazy: Dirschau i umsteigen, ale nie mogli zrozumieć, co one znaczą.

— Djabli wiedzą, co ten gość pleczie: Dyrsza i umsteigen! — wrzeszał za każdym razem ramionami Mikołaj Iwanowicz i pluł z rozpaczą.

— Nie umię się, ty narwajcie. Już ci pokolei mówili, że sądziły w berlińskim wagonie i jedziemy do Berlina, więc nie porzelim się demerwiesz. Nuch sobie mówia, co chcą, abyśmy szczęśliwie

tylko zajechali, — uspakajala go Głafira Siemionowna.

— Mąż uspokoił się wreszcie i zaczął drzemać.

IX.

Po kilku minutach pociąg zatrzymał się na stacji. Zastukały wlotki o żelazne kola wagonów. Konduktorzy otwierali drzwi przedziałów. Słychać było wolanie: Dirschau! Dirschau! drei Minuten...

Pani Głafira spokojnie siedziała przy otwartych drzwiach przedziału i patrzyła na peron, po którym smuili się fragarze z bagażem, przejeżdżały wózki ze skrzynkami i paczkami, kreśliła się publiczność, wymachując parasolami i płedami. Mikołaj Iwanowicz spał, chrapał w najgłępsze... Wtem do drzwi przedziału zajmowanego przez małżonków, podbiegli konduktor który na krótko przedtem kontrolował ich bilety i spiesznie wykrzyknął, zwracając się do pani Głafiry:

— Madame, was sitzen Sie denn? Sie müssen nach Berlin, also müssen Sie hier umsteigen! Das ist schon Dirschau!

Głafira Siemionowna nie nie zrozumiała i nie ruszając się z miejsca, szeszczala oczu.

— Dirschau! Sie müssen umsteigen! — powtórzył konduktor i znow ruch, zapraszający ją do wyjścia z wagonu. — Schnell! schnell! Umsteigen werden Sie nach Dirschau fahren.

— Kola! Obudi się że! Słuchaj, co na mówi! — zakrzyknęła się pani Głafira, szturchnąwszy męża.

Mikołaj Iwanowicz obudził się i przecignął.

Konduktor tymczasem wołał: schnell! schnell! chnel! i pokazywał na mięk że trzeba wyjść z wagonu.

Kola! obudziła się! Ten pan chce, żebyśmy wyszli z wagonu, — mówiła pani Głafira, — papsulo się oos, albo co?

— Mnie się pytasz? A bo ja wiem, co się stało! — odparł mąż, wgramiac całą gębę. — Zapytaj się sama: chwila lepiej umiesz po niemiecku, niż ja.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 12-go listopada 1931 r.

Marecina P. M.

Wschód słońca godz. 6.49. Zachód godz. 3.52.
Wschód księżyca godz. 10.50. Zachód godz. 5.22.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomirsko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Sroda, dnia 11. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 4,3 wiatr południowy o prędkości 1 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 740,8 wilgotność 93%. W ubiesieci dobie temperatura najwyższa + 12,5 najniższa + 6,6. Ilość opadn 0,0 mm

LESZNO.

8) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itp. Dzisiaj (11. 11.) Tow. św. Anny: o godz. 7.30 wiecz. zebranie w Domu Katol.

S. M. P.: ćwiczenia wypadają; o godz. 8-mej zbiórka zastępowych wraz z zastępnymi w sali „Sokoła”.

Chór Kościelny: Lekcja śpiewu o godz. 8-mej w Domu Katolickim. Dyrygent.

Jutro (12. 11.) Drużyny ratownicze P. C. K.: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka w Pow. Kasie Chorych.

Popitrze (13. 11.) Z. U. K.: o godz. 19-tej w Hotelu Dworcowym mtes. zebranie. Ważne sprawy.

9) „Grube Ryby” — to konkursy starych kawasów — Don Juanów, a przymem rzekomych wrogów małżeństwa, o rękę młodzuchek pańek. Bałucki rozwija na tle tego motywu intrygę mieszkanki i łatwą do odgadnięcia, a operującą wyłącznie nieporozumieniem. Kto chce zobaczyć „Grube Ryby”, niechaj spieszenie zakupi bilet w księgarni p. Falkowskiego, naprzeciw Urzędu Pocztowego, bo o czwartek, 12. bm. już przedstawienie na sali „Sokoła”. K. O. N.

8) Obóz Wielkiej Polski. Dzisiaj, w środę, 11. bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali „Sokoła” odbędzie się zebranie placówki. Referat wygłosi kol. Muszyński Rufin, członek kierownictwa placówki w Poniecu. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Goście mitte wdziam! Młodziecy czuwajcie! Kierownik.

9) Baczność byli członkowie Kasy Pensyjnej Knapenschaftowej w Bochum. Ostatni termin uprawniający do uzyskania renty, upływa z dniem 30 grudnia br. Uprasza się wszystkich ubezpieczonych, chcących osiągnąć swoje prawa, aby się zgłosili natychmiast do Związku Inwalidów Cywilnych w Smigielu, ul. Północna 6. Zarząd.

8) Stowarzyszenie św. Dziecięcia Jezus. W czwartek dn. 12. bm. o godz. 4.30 popołudniu, wyświetać się będzie przezrocza w sali Domu Katolickiego. Wstęp 20 groszy. O liczne przybycie proszą. Zarząd.

8) P. C. K. Zebranie członków zarządu odbędzie się w piątek, dnia 13. bm. o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim.

8) Zebranie Tow. Właścicieli Domów i Nieuchomości dzisiaj z powodu święta państwowego i uroczystej akademii nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się jutro, w czwartek o tej samej godzinie w Strzelnicy. Zarząd.

8) Zw. Pracowników Kupieckich Oddz. Leszno. Schadzka koleżeńska odbędzie się dopiero dnia 19. b. m. Zarząd.

8) Baczność „Sokol”. Roczne Walne Zebranie oddziału lekkoatletycznego odbędzie się w sobotę, dnia 14. bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali na boisku. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na to zebranie. Czolem! Kierownictwo.

8) T. G. „Sokol” — Oddział Piłki Nożnej. Z powodu wieczornej akademii, pogadanka dzisiejsza wypadła i odbędzie się w piątek, o godz. 19.30 w sali na boisku. Czolem! Kierownictwo.

8) Dla Polaków-Ewangielików odbędzie się w sobotę, dn. 14. listopada o godz. 8-tej popołudniu nabożeństwo w kościele przy ul. Paderewskiego w Lesznie. Nauka religii: dla starszych klas: o godz. 8.45 popoł., dla konfirmantów o godz. 4.30, dla młodych dzieci o godz. 5-tej.

—o—

Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki.

Stow. Młodzieży Polskiej obchodzi 15. bm. „Święto Młodzieży”. Program uroczystości będzie urozmaicozony. W pierwszej części: wymarsz o godz. 10-tej z boiska „Sokoła” na uroczystą mszę św., podczas której całe Stowarzyszenie przystąpi do Komunii św. Po sumie pochód z powrotem na salę „Sokoła”, gdzie odbędzie się akademii. Najciekawszym momentem podczas akademii będzie składanie przyrzeczeń przez druhów.

W drugiej części uroczystości będą recytacje, żywy obraz i przedstawienie „Dwaj bracia”. Całość uroczystości przyczynić się ma do rozszerzenia czci ku św. Stanisławowi Kostce. Cel więc bardzo szlachetny i zasługujący na jaknajwiększe poparcie, o co proszą Patronat i Zarząd Stowarzyszenia.

Druga część rozpocznie się o godz. 8 także na sali „Sokoła”, podczas przerwy przygrywać będą...

Do Polaków.

Od pewnego czasu obserwujemy w Lesznie wzmożony ruch żydów. Ma się wrażenie, że żydów sobie Leszno szczególnie upatrzyli. Ale można by jeszcze przeboleć, gdyby mieszkańcy miasta Leszno i okolicy nie mieli z tym napływowym chałdazarem żadnego stosunku. Niestety, jest inaczej. Żydzi robią interesy, a polski kupiec ubożeje.

Włec wolamy pod adresem polskiego społeczeństwa: opamiętajcie się, bojkotujcie żydów.

Pomijając żydowski skład, nieopierając się na te galne żydowskie handelki i żydowskich domokrażców, zmuszamy ich do opuszczenia polskiej ziemi, do której oni nie mają przywiązania.

Nasze hasło brzmi: przez z żydowskim handlarzem, z żydowskim faktorem, z żydowskim grajkiem, z żydowskim piosenkarzem pomograczkowym!

Bojkotujmy i tych, którzy z żydami współpracują!

Polacy, wspierajcie Polaków!

Obóz Wielkiej Polski.

WIJEWO

Woj Młodzi Obozu Wielkiej Polski zjechał się w dniu 8. listopada w liczbie 460 w Wjewie, ażeby tam na krancach naszej Rzeczypospolitej zaprezentować na wystąpieniach różnych Borahów i Trevirusów. Zjechał się zbliżka i zdaleka, powozkami, rowerami i pieszo, mianowicie z Leszna, Włoszakowice, Brenna, Kaszczoru, Potrzebowa, Osłonima i z kilku placówek pow. wolsztyńskiego. Po odprawieniu nabożeństwie na intencje naszej Ojczyzny udali się Młodzi do Wjewa, na uroczystość. O godz. 14.30 odebrał raport od kier. obw. Miśta Marijana kol. Pankowski. O godz. 14.35 odbyła się krótka odprawa kierowników placówek. Po odprawie odbył się raport ogólny, który zdał kierownikowa Wydziału pow. mec. Wstawskiemu kol. Pankowski. Przy akompaniamencie orkiestry odśpiewano Hymn Młodych. Zagał zebranie kier. obw. kol. Miś Marjan, udzielając głosu kier. Wydz. pow. mec. Wstawskiemu, który w mocnych słowach przedstawił zebranym „dorobek” pięcioletniej „radosnej twórczości” sanacyjnej, który wyraża się w minusach na każdym polu. Wspominając o bezcelnych wystąpieniach różnych zagranicznych dygnitarzy w sprawie rewizji granic w podniosłym tonie zaapelował do Młodych, aby twarde i niezachwianie stali przy granicach naszego państwa. Następnie jeden z członków placówki wjewejskiej wygłosił pełną deklamację p. t. „Naprzód!” Po deklamacji wygłosił przemówienie kol. Pankowski. Nawołując do kwestii rewizji granic ze strony różnych ster zagranicznych, apelował do Młodych, aby rozszerzali ideję narodową z wtek-szym jeszcze zapalem. Silna organizacja Narodu w myśi ideologii Obozu Wielkiej Polski będzie naj-tępszą odpowiedzią dla tych, którzy odważają się godzić w istnienie naszych granic w dzisiejszej formie. Następnie odbyło się uroczyste wręczanie męcz-czyków. Do mowoprzyjętych członków przemówił w krótkich, jednych słowach kier. Wydz. pow. kol. mec. Wstawski. Po uroczystej dekloracji przemówił członek Wydziału pow. drh. Miśiak Adam, który zobrazował ideologię Obozu Wielkiej Polski. Przemawiał jeszcze delegat z Wydz. pow. z Wolsztyna, który przymlał Młodym pozdrowienia od posła Młodych Dr. Wróbla i zyczenia zjazdowi owomiej pracy na niwie narodowej.

Wśród wtłocznego entuzjazmu i aplauzu na cześć Romana Dmowskiego, gen. Hallera, Stronnictwa Narodowego i Wielkiej Polski, zakończono tę wspaniałą uroczystość odśpiewaniem „Roty” i Hymnu Młodych. Niemilknące okrzyki na cześć przywódców i całego ruchu narodowego i nieopisany entuzjazm, świadczy o zwycięstwie ideji narodowej na Kresach Zachodnich.

460 Młodych i około 350 starszych świadczy dobitnie, że Awangarda Młodych silnie zajęta pozycje na pograniczu, z których nie wyrwie ich ani słabnąca presja sanacyjna, ani wybrki szumowam i bojów-ki sanacyjnych.

Uznanie należy wyrazić kierownikowi obw. kol. Miślowi za niezwykle sprawne zorganizowanie zjazdu i wogóle, za pracę jego ideową. — Młodzi czuwajcie! A. P.

SMIGIEL.

8) Uroczystość młodzieży. W tym roku tuł. Stowarzyszenia Młodzieży katolickiej obchodzi doroczne swe święto ku czci Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 15. bm. z następującym programem: Sobota, 14. bm. wiecz. słuchanie spowiedzi św. młodzieży całej parafii smigielskiej. W niedzielę, 15. o godz. 8.30 uroczysta Msza św., podczas której przystąpi młodzież do stołu pańskiego. Wieczorem w sali strzelockiej uroczysta wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki, na którą się zaprasza wszystkich obywateli miasta i parafii. (II)

8) Z ruchu Młodych. Dziełki usilnej pracy organizacyjnej i rozpowszechniania się idei narodowej, Obóz Wielkiej Polski na terenie powiatu smigielskiego rozwija się bardzo intensywnie. Wydziałowi powiatowemu podlega obecnie już 20 placówek z 700 członkami. Najlepszym wyrazem tego rozwoju jest fakt powstania pod koniec października br. aż pięciu

nowych komórek organizacyjnych i to w Gradowcach, Lubnicy, Lubiechowie, Ziemięte i Bruszczewie. Kierownikami tych placówek są: w Gradowcach Jan Matysiak, w Lubnicy Józef Kaczmarek, w Lubiechowie Antoni Kózka, w Ziemięte Józef Dudziński. (II)

8) Zebranie Stronnictwa Narodowego. W ub. tygodniu wieczorem odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, które zagał prezes Kola ks. prob. Nowak. Po zagajeniu odczytał sekr. p. Ober prok. ról z ostatniego zebrania. Ks. prob. Nowak wygłosił zajmujący referat, w którym scharakteryzował naj-ważniejsze wypadki polityczne i gospodarcze naszego państwa. Następnie omawiano najważniejsze wewnętrzne sprawy organizacyjne. (II)

8) Pożar. W ostatnich dniach wybuchł pożar w zagrodzie organisty p. Ulmanna w Czczu, pow. smigielskim. Pastwa płomieniem padł całkowicie dom mieszkalny. (II)

8) Z Urzędu Stamu Cywilnego. Za czas od 15—31 10. rb. zgłoszono zapowiedzi 8, ślubów 2, narodzin 5 a zgonów 1.

POMORZE.

p) Gdynia. (Zakłady „Forda”). W dniu 7 b. m. bawili w Gdyni dyrektorzy zakładów Forda w Kopenhadze w sprawach związanych z projektem budowy fabryki Forda na terenie Gdyni. Na konferencji odbytej z dyrektorem urzędu morskiego komandorem Poznańskim, sprawa posunęła się daleko naprzód, tak, że należy się liczyć z możliwością szybkiego zrealizowania projektu budowy fabryki.

ŚLĄSK.

8) Katowice. (Zniżka płac i redukcji). Wobec zmierzanej redukcji około 8.000 robotników w hutach górnośląskich, inspekcja pracy czyni wysiłki, celem zreorganizowania pracy na takich warunkach, aby możliwie jaknajmniejsza liczba robotników uległa zredukowaniu drogą rozłożenia pracy zapomocą największej liczby świętówek. Pracodawcy w hutnictwie węglowym na Górnym Śląsku przekazali komisji pojednawczo-rozjemczej sprawę obniżki zarobków. Pracodawcy domagają się obniżenia taryfy o 10 proc. i akordów o 30 proc. od sztuft. Należy oczekiwać, iż w trakcie różnych przemysłowców ustąpią nieco ze swych żądań.

BYŁA KONGRESÓWKA.

8) Łódź. (Młodzież szkolna na drodze występu). W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej oddawna istnieje szulernia Godesheima upozorowana niewinną grą w ping-pong. Rej w tej szulerni wodził Kreszczki i Miller, którzy zwałbali do Godesheima resztki młodzieży szkolnej. Właściciel szulerni robił świetne interesy. Na tle wpływów na bywałców fokusa między obu młodzianami wywiązała się rywalizacja; doszła ona do tego, że wreszcie Miller rzucił się na współpracownika ze sztyletem w ręku. Klasiści strze-łili do niego i trafił go w serce. Zabójcę aresztowano, a lokat Godesheima został opieczekowany. Podając tę wiadomość, prasa łódzka podkreśla, że w „polskim Manchesterze” pełno jest tego rodzaju jaskni, w których gromadzą się mięty, ściągając młodzież na drogę występu i zdrodni.

8) Sosnowiec. (Aresztowanie szajki komunistów). Władze bezpieczeństwa powiatu będzińskiego dokonały całego szeregu aresztowań wśród działaczy komunistycznych zagłębia dąbrowskiego. Aresztowano 39 osób, których po ukończeniu dochodzenia przekazano władzom sądowym. Wśród osadzonych w więzieniu znajdują się kilku wybitnych działaczy komunistycznych.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Kosztowne pierścienie w trumnie Barbary Radziwiłłówny). W sobotę ubiegłą od godz. 9 rano do wieczora trwało spozobienie szczątków królowej Radziwiłłówny do prowizorycznej trumny. O godz. 18 trumnę ze szczątkami królowej Barbary umieszczono obok trumny ze szczątkami króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety. Na kostce jednego z palców lewej ręki królowej Barbary Radziwiłłówny odnaleziono piękny złoty pierścień z brylantem, turkusem i rubinem. W pobliżu kostek lewej ręki odnaleziono w masie popiołu i wapna złoty pierścień z 2 diamentami i złoty pierścień w kształcie plecionki. Insignia i przedmioty, znalezione przy szczątkach królowej Barbary, złożono obok insigniów i przedmiotów, znalezionych przy szczątkach króla Aleksandra i królowej Elżbiety. W krypcie nie pozostało już obecnie nic ze szczątków królewskich, ani trumien. W najbliższych dniach, po podniesieniu legarów, na których stały trumny, krypta będzie jeszcze raz gruntownie przeszukana.

kw) Wilno. (Starcia z żydami na Uniwersytecie). Onegdaj około godz. 15-tej przed wejściem do gmachu Instytutu anatomicznego przy ul. Słowackiego zebrali się większa grupa studentów, która nie dopuściła do wnętrza gmachu nadchodzących studentów żydów. Obecny na miejscu oficer policji wezwał zebranych do rozejścia się i nietamowania ruchu ulicznego, a równocześnie dyrektor Instytutu Anatomicznego polecił zamknąć jego bramy, wobec czego zebrani przeszli do głównego gmachu Uniwersytetu przy ul.

Rezolucje Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Dnia 1-go b. m. odbyło się zebranie Zw. robotników i rzemieślników mieszkaniowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Zebrani zaprotestowali przeciwko już dokonanym oraz projektowanym jeszcze obniżkom płac, oraz przeciw równocześnie zbyt wygórowanym pensjom dyrektorów przedsiębiorstw prywatnych jak i państwowych. W uchwałonej rezolucji domagają się zebrani:

- a) zmniejszenia dodatków funkcyjnych wysokich dygnitarzy państwowych, które w niektórych wypadkach dochodzą do bardzo wysokich sum miesięcznie;
- b) zniesienia renumeracji dla wyższych urzędników;
- c) zwolnienie ze służby państwowej i komunalnej mężatki, których mężowie mają stanowiska lub pracę wystarczającą na utrzymanie rodziny;
- d) zniesienia dywidend i tantiem w służbie państwowej, komunalnej i przemysłowej;

e) zlikwidowania wszelkich wydawnictw gazdiniowych i innych, reklamujących sanację i jej bożków;

f) wstrzymanie subwencji organizacjom sanacyjnym, jak „Strzeżooci“ i t. p.;

g) domagamy się, aby zaoszczędzone z wyżej wymienionych pozycji, fundusze zostały na walkę z bezrobociem na niesienie pomocy i pomocy w rozpaczliwym znajdującej się biedakom i bezrobotnym. Zebrani uważają, że głoszona przez czynników rządowych walka z bezrobociem jest tylko czczym gadaniem, do wodom czego chociażby tysiące emerytów, gdyż wielu z nich zrobiono emerytami, tylko dlatego, żeby im dać tuste posady w innych przedsiębiorstwach, (jak to praktykuje się w różnych Kasach Chorych, gdzie zatrudniani są emerytowani, wysokich rangą oficerów).

Zebrani domagają się przeto zwolnienia z posad wszelkich emerytów.

Z Poznania.

P) **Aresztowanie fałszywej księżniczki.** W Poznaniu powtórnie aresztowano znaną aferzystkę, uprawiającą szantaż przy pomocy tytułu księżego oraz tytułu „królowej piękności”, zdobytego podobno na konkursie w Pradze, Regine Czajczyńska, córkę chłopca w Mysliborzu w okolicach Konina.

P) **Z teatrów poznańskich.** — Teatr Polski: 11. 10. o godz. 3 popoł. „Wielki człowiek do małych fan-

teresów“ Przedstawienie szkolne. **Włócz.** „Młody las“, 12. 11. „Swierszcz za kominem“. **Geny**, popołudniowe. 13. 11. „Młody las“. — Teatr Nowy: 11. 11. o godz. 7,15 i 9,15 wielka rewija „Fuksem wygramy“. 12. 11. o godz. 7,15 i 9,15 wielka rewija „Fuksem wygramy“. 13. 11. „Wivat Academia“ (Stary Heideberg). Premiera.

Z Warszawy.

W) **L. O. P. P.** Z dniem 10 b. m. biura zarządu głównego LOPP. oraz redakcja „Lotu polskiego“ zostają przeniesione z ulicy Długiej Nr. 50 do fukuksowo urzędowego lokalu przy ul. Wierzbowej Nr. 9 tuż nad „Oazą“. Sanatorzy opanowawszy LOPP. wprowadzają do organizacji metody „radosnej twórczości“, której tradycje tak ściśle związane są z „Oazą“ Bliskie sąsiedztwo „usanowanej“ LOPP z Oazą posiada wobec tego cechy symboliczne. — Zebranie budżetowe LOPP, które, zapowiadało się blizkliwe, odbyło się przed kilkoma dniami nadspodziewanie spokojnie, przygotowane stanowisko przez „sanację“. Byli sami „swoi“, wybrano samych „swoich“. Kwestyj drażliwych nie poruszano. Nowy budżet uchwalono bez sprzeciwu. „Sanacja“ pozostała u steru.

W) **Wyrok na Jana Polańskiego.** W tych dniach w Sądzie Apelacyjnym toczyła się wznawiona po tygodniowej przerwie rozprawa przeciwko Janowi Polańskiemu, skazanemu wyrokiem pierwszej instancji na 10 lat ciężkiego więzienia. Jak wiadomo sąd oddał rozprawę celem wysłuchania opinii dwóch biegłych psychiatrów; dra Dreszera i dra pułk. Nelkera. Według ekspertyzy dokonanej wspólnie przez obu lekarzy Jan Polański jest urodzonym psychopata-

fantasta fantatyk o zabarwieniu historycznym. Ulega halucynacjom, które najczęściej nawiedzają go nocą. Wydaje mu się że z okna zagląda do jego pokoju kościotrupy i upominają go, aby nie dał rozdzielać słowianizacyjni. Jest to jego idea fixe. Polański jest mistykiem i uznaje siebie za człowieka natychmiowego. Ma bezsprzecznie zmniejszoną poczuciałość. Na podstawie tego, Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok, którego mocą zmniejszył karę 10 lat ciężkiego więzienia na które wyrokiem I instancji został skazany Jan Polański za usiłowanie zamachu na państwo sowieckie w Warszawie. Wyrok skazuje polańskiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu preventywnego. W krótkich motywach Sąd zarządził to złagodzenie kary dwoma względami: 1) zmniejszonym stopniem poczuciałości, polegającym na usposobieniu psychopatycznym oraz 2) na okoliczności, że skutki udaremnionego zamachu, aczkolwiek miały być bardzo groźne a godziły w interesy Państwa Polskiego, jednak w rzeczywistości okazały się nikome. Polański po wysłuchaniu wyroku, podbiegł do Krucyfiksu, stojącego na stole sędziowskim i, uciekając, ucałował Go, płacząc.

Tabela składek do ubezpieczeń społecznych

za czas od 1. X. 1931 r. do 31. III. 1932 r.

Nr. b.	Kategoria robotników	grupa K. Ch.	składki tygodn. do K. Ch.		robotn. płac 2/5	Klasa ubezpiecz. inwal.	znaczniki tygodn.	
			zł	gr			zł	gr
1	Ordynariusze	VI	1,59	0,64	IV	0,75	37 1/2	
2	Rzemieślnicy, włódarki, owczarze podług rzeczywistego zarobku	—	—	—	V	0,90	45	
3	Chalupnicy	VI	1,59	0,64	IV	0,75	37 1/2	
4	Zaciężnicy kat. Ia	I	0,34	0,14	—	—	—	
5	Zaciężnicy kat. Ib od 14—16 lat illa	II	0,57	0,23	I	30	15	
6	Zaciąg kat. IIb	III	0,80	0,32	II	0,45	22 1/2	
7	Zaciąg kat. III dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy od 18—21	III	0,80	0,32	II	0,45	22 1/2	
8	Zaciąg kat. IV chłopcy ponad 21 lat	IV	1,02	0,41	II	0,45	22 1/2	
Robotnicy sezonowi.								
9	Kategoria I. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat i kat II dziewczęta ponad 18 lat	IV	1,25	0,50	II	0,60	30	
10	Kat. III. chłopcy od 18—21 lat	V	1,59	0,64	III	0,75	37 1/2	
11	Kat. IV. mężczyźni ponad 21 lat	VI	1,59	0,64	IV	0,75	37 1/2	

Wartość wolnego utrzymania dla służby górnicy ustalono na 360 złotych rocznie.

Składka do Kas Chorych jest wyliczona na podstawie 6 1/2% o zarobku.

Gdzie Kasa Chorych pobiera wyższą składkę niż 6 1/2% o zarobku, tam są wyższe składki niż wyżej podano.

Uwaga: Za miesiące: styczeń, kwiecień, lipiec i październik oblicza się składkę za 5 tygodni, resztę miesięcy po 4 tygodnie.

GIEŁDA

gp) Dział dn. 11. 11. 31r. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	1	8,86-85
Funt angielski	1	32,54
Frank francuski	100	34,92
Marka niemiecka	100	173,67
szwajcarski	100	209,45
Gułdeny gdańskie	100	173,57

Precz z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Humor zagraniczny.



— Czy dałaś już, Kaszu, świeżej wody rybkom?
— Nie, proszę pani, nie wypłył przodek, jeszcze starej wody.
(„Everybody's Weekly“)

Świętojańskiej, gdzie na podwórzu urządzili wico. Pod gmach usiłowała również przedostać się grupa studentów żydów. W związku z zajęciem rektor Uniwersytetu w dał do ogółu młodzieży akademickiej odezwę, w której groził surowymi karami i ew. zamknięciem Uniwersytetu.

W) **Wilno.** (Zydzi zabili studenta). We wtorek doszło w Wilnie do bardzo ostrego zajścia. Mianowicie znana zanotowano kilka napadów na studentów Polaków, których pobito i pokaleczono. W odpowiedzi na to młodzież zorganizowała pochód. Z Instytutu Anatomicznego usunęli Żydów, a gdy młodzież ruszyła pochodem w kierunku uniwersytetu doszło do starcia. Według informacji pułkownikowskiej agencji „Iskra“, studenci Żydzi którym przyszły z pomocą tysięce grupy studentów, chcieli się dostać przez bramę do wnętrza Instytutu Anatomicznego. W pewnej chwili jeden z pochódków ugodził w głowę studenta Stanisława Wacławskiego. Ranny po przewiezieniu do szpitala po kilku godzinach skonał. Na mocy decyzji Senatu wykłady zawieszono aż do odwołania. Rektor Januszkiewicz wydał odezwę uspokajającą. Podczas starć został również ranny student pierwszego roku medycyny Eugeniusz Sobolewski. Popołudniu młodzież urządziła wiece przy udziale około 8 tysięcy studentów. Na wiecu zadano wykrycia sprawców mordów i ukarania winnych. Aż do czasu utrzymania tej satysfakcji proklamowano strajk. Wicem prezydentem grupy młodzieży oraz ludności cywilnej demonstrowały na ulicach, przyczem nie obeszło się bez zdemolowania kilku sklepów żydowskich.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) **Pięcioletnie dzieci żydowskie** stworzyły szajkę złodziejską. Prawdziwą sensację Czładzi stanowi — jak donosi sosenwieck „Kurjer Zachodni“ — fakt wykrycia sprawców systematycznych kradzieży. Zorganizowana banda dzieci żydowskich (5 i 6-letnich) pod przywództwem chłopców Jakubowicza, Szwarebauma i Załomedrzewa, okradala właścicieli warsztatów. Jeden z okradzionych, podejrzewając o kradzież własną rodzinę — wypędził z domu żonę z czworogłymi dziećmi. Na trop szajki młodocianych rabusiów wpadła policja. Złodzieje za piętnaście skradzione kupowały słoje, chodzili do kina itd.

Q) **Potępienie niesummiennych lekarzy.** Związek lekarzy nocnego Pomorza postanowił przedłożyć sądowi Izby Lekarskiej Pomorsko-Wielkopolskiej w Poznaniu sprawę zachowania się lekarzy dr. Bobkowskiego i dr. Mikicińskiego podczas katastrofy gdyńskiej. Wymienieni lekarze potępieni zostali głośno przez opinię publiczną Gdyni, ponieważ w czasie eksplozji gazu w domu Z. U. P. U. nie pośpieszyli na miejsce katastrofy, lecz przebywali w klubie i najsłabiej grali w karty. Onaj należał czynnie do stronnictwa, które na sztandarze swoim wypisało hasło „sanacja moralna“.

Q) **„Panowie obejmują panie“.** Jeden z profesorów na wydziale prawnym Uniwersytetu warszawskiego, choć na jego wykłady uczęszcza wiele studentek, zwraca się do ogółu słuchających „Panowie“. Zabolalo to panie studentki i na katedrze profesorskiej położyły przed wejściem profesora interpelację: dlaczego „panowie“ a nie „panie i panowie“. „Panowie! Jeżeli tak zwracam się do sali, w której są panowie i panie, to używam przez to przenośni, uwstając, że panowie obejmują... panie“.

OGÓLNE WIADOMOŚCI

W sprawie ponownego egzaminu oglądaczy mięsa i trichinokopistów.

Podaje do ogólnej wiadomości, że w sobotę dnia 15 listopada br. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w Rzeźni Miejskiej w Lesznie ponowny egzamin trichinokopistów, a w poniedziałek dnia 16. listopada br. o godz. 10-tej przed południem ponowny egzamin oglądaczy mięsa, którzy składali ostatni egzamin przed trzema laty.

Świadectwa złożonego egzaminu i mikroskopy należy ze sobą zabrać.

Leszno, dnia 6. listopada 1931 r.

ZA STAROSTE POWIATOWEGO:

(—) Gummer

Powiatowy Lekarz Weter.

Q) **Weksel i czek z poprawioną datą** można protestować. Pan minister Michałowski wydał okólnik do wszystkich rejentów w sprawie dokonywania protestów weksli i czeków z poprawioną datą wystawienia. Minister stwierdza, że dotychczasowe praktyki odmawiania dokonywania protestu takich weksli i czeków są niedopuszczalne. Rejenci są obowiązani w tych wypadkach normalnie sporządzać akt protestu.

Q) **Zniżki kolejowe dla rodzin wojskowych.** W związku z wprowadzeniem w życie nowej taryfy wojskowej, ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem komunikacji ustaliło wzory legitymacyj osobistych dla żon i dzieci zawodowych osób wojskowych służby czynnej. Po dniu 1. stycznia 1932 r. wszelkie legitymacje innego typu nie będą uprawniać do korzystania ze zniżek kolejowych. Również będą uważane za nieważne legitymacje wypełnione nieaktualnymi, z poprawkami, przekreśleniami, dopiskami, ze śladami podskrobiań, podklejań itp.

Z poznańskiego targu na bydło.

Przedowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen
Poznań, dnia 10 listopada 1931 r.

Spędzono: wołów 51, buhał 90, trów 213, świń 1920
cieląt 572, owiec 109, razem 2955 zwierząt.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO

Woty:		
Pelnomięśnię wytuczona niezaprężana	76—	86
Mięsiste tuczona młodzie do lat 3	60—	70
Mięsiste tuczona starsze	46—	56
Mięsiste odżywione	38—	44

buhały:		
Wytuczona pełnomięśnię	64—	88
Tuczona mięsiste	54—	61
Nie tuczona, dobrze odżywione starsze	46—	52
Mięsiste odżywione	40—	44

Krowy:		
Wytuczona pełnomięśnię	78—	86
Tuczona mięsiste	64—	74
Nie tuczona, dobrze odżywione	42—	48
Mięsiste odżywione	38—	44

jałowice:		
Wytuczona pełnomięśnię	76—	86
Tuczona mięsiste	64—	72
Nie tuczona, dobrze odżywione	46—	56
Mięsiste odżywione	40—	44

Młodzież:		
Dobrze odżywione	40—	44
Mięsiste odżywione	38—	42

Cielęta:		
Najprzedziejsze cielęta wytuczona	70—	80
Tuczona mięsiste	60—	68
Dobrze odżywione	50—	58
Mięsiste odżywione	40—	48

OWCE:

Wytuczona, pełnomięśnię jagnięta i młodzie skopy	70—	80
Tuczona starsze skopy i maciorki	54—	61
Dobrze odżywione	40—	50

SWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięśnię od 120 do 150 kg żywej wagi	110—	115
Pełnomięśnię od 100 do 120 kg żywej wagi	100—	116

Pełnomięśnię od 80 do 100 kg żywej wagi	90—	96
Mięsiste svinie ponad 80 kg	80—	88
Macjory i późne kastraty	80—	96
Swinie bekonowe	80—	86

Przebieg targu bardzo spokojny.
U w a g a : svinie bekonowe loco stacja załadowania 78—82 zł

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, naryteł Poznań ładunek wagi nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.
Poznań, dnia 10. 11. 1931

Zyto 15 tonn par. Poznań	25 0
Zyto „Conv. orientacyjne”	24,50—25,00
Uspობienie stałe	24,50—25,00
Uspობienie mocne	22,50—23,50
Jęczmień a) 64—66 kg	24,00—25,00
Jęczmień b) 68 kg	27,50—28,50
Owies	24,25—24,75
Mawa żytnia 65% wt. w wor.	36,25—37,25
Maka pszeniana 65% wt. work.	36,50—38,50
Otręby żytnie	17,25—18,00
Otręby pszenne (grube)	16,50—17,50
Rzepak	33,00—34,00
Groch czarna	39,00—43,00
Groch Victoria	23,00—28,00
Groch Folgera	2—28,00
Ziemiaki ładalne	3,8—4,00
Ziemiaki fabryczne za kilo %	0—6,18
Słoma luźna	4,25—4,50
Słoma prasowana	5,00—6,00
Ogólne usposobienie stałe	
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 245 tonn, pszenicy 12 1/2 tonn, jęczmienia 15 tonn, owsa 8 1/2 tonn, ziemniaki w gatunkach specjalnych powyżej notowania.	

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 12. listopada.
7.15 Gazeta Poranna R. P. 12.00 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 12.00 Sygnał czasu. 12.35 Koncert dla młodzieży. 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14.15 Komunikaty gospod. roln. 16.55 Miesiąc Propagandy Śląska. 17.05 Odczyt p. t. „Pogadanka dla młodzieży”. 17.20 „Literatura i poezja”. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Lekcja jez. ang. 19.05 Heggenia słowa. 19.10 Feljton roln. pt. „Zagadnienia buraczane w dobie obecnej”. 19.25 Nadprogram z ilustr. muz. 19.45 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.00 Roln. skrzynka radjowa. 20.15 Akademia austriacka z okazji rocznicy ogłoszenia Republiki w r. 1918. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 „Szuka tanezna”.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 12. listopada.
11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie progr. na dzień bież. 12.10 Urz. kom. meteor. 12.15 Odczyt roln. p. t. „Kwestja litarska w Polsce”. 12.35 Muzyka z płyt harmonij. Warsz. 14.45 Muzyka z płyt gramof. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 „Wśród książek”. 15.45 Kom. dla żegluga i rybaków. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Muzyka. 17.10 „Polskie tradycje pokojowe”. 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa-rolnicza”. 19.25 Odczytanie progr. na dzień nast. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Feljton pt. „Don Kichot z Masy”. 20.15 Transmisja z Teatru „Nowości” operetki „Fioletek z Montmartre'u”. 23.15 Muzyka lekka i tanezna.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.
Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Ostatnie dni sprzedaży LOSÓW

I klasy 24 Loterii Państwowej.
Ciągnięcie już 19 i 20 bm.

Główna wygrana 1.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa.

Cena za 1/4 losu 10,— zł, 1/2 losu 20,— zł, 3/4 losu 40,— zł.

Specjalnie kupie szczęśliwy los, gdyż zapas z powodu redukcji ogólnej ilości losów już nie wielki.

A. MARSKI - LESZNO

Kolektora Loterii Państwowej.

Zamówienia zamiejscowe skutecznie się odwołują pocztą bez zaliczki.

Zebranie

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchom. w Lesznie

dzisiaj z powodu Świąta Narodowego i uroczystej akademii nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się

jutro, w czwartek, dnia 12. listopada br.

o tej samej godzinie i miejscu, o czym członkom zawiadamia Zarząd.

St. Śpiączka - dentysta

przeprowadził się z ulicy Komeniusza

na ulicę Dworcową nr. 29.

(tuż przy Kom. Pol. Państw.)

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W piątek, dnia 13. bm. o godz. 11 przedpołud. sprzedawane będą w mojej składnicy przy ul. Wolności 16

szafę rozbitaną, umywalkę z lustrem i marm. płyta, 2 stoliki nocne, 2 stoły składowe, repetytorja, lampy elektr. stojące, części instalacyjne do elektr., 8 płaszczy męskich i inne rzeczy

najwięcej dającym za gotówkę.

L. rej. 4273-81. Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powojennym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu własnego z płatami pocztowymi wynosi kwart. 2,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam, 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 zł. Przy częstem powtarzaniu udzielana jest rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strąków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie nie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Zdarza się często, że wzywa się mnie do oceniaia fortepianu (pianina) dopiero po zakupieniu takiegoż. Ponieważ nieraz stwierdziłem, że fortepian został przepłacony, przeto domosze, że służę poradą w każdym czasie

przed kupnem

tak nowego jak i używanego fortepianu (pianina) bezinteresownie.

Galubiński R.

stroiciel fortepianów — Leszno, ulica Świętokrzyska 20.

Stroiciel

firmy T. Betting poleca się do strojenia pianin i fortepianów oraz przeprowadzania wszelkie repara-cje. Wykonanie sumienne. Artur Panther — Leszno, ulica Leszczyńskiej 22.

Kto

pozwoli możytalnej panience ćwiczyć na fortepianie, za wynagrodzeniem? Adres proszę podać do eksp. „Głosu” pod lit. „J. T.”.

Kamienica dwupiętrowa

dobrej budowy, z placem budowlanym, dwa fronty, w Kościełanie przy ul. Ks. Strzyńskiego, za cenę 55 tys., przy wpłacie 30 tys. zł, reszta podług ugody — zaraz na sprzedaż. Adres wak. eksp. Gł.

Składu bez mieszkania

w Ryнку lub przy ul. Dworcowej poszukuję sadykmiast. Zgłoszenia piämienne do eksp. „Głosu” pod „A. R.”

Pokoju

umebl., możliwie z osobnem wejściem, poszukuję od 15-go listopada br. Zgł. piäm. pod „C. C.” do eksp. Głosu.

Służąca

do wszelkiej pracy dom., potrzebna od 15. bm. Zgłosz. do eksp. Głosu.

Kino Apollo

Leszno, ul. Leszczyńskiej

Początek o godz. 7 i 9 w w niedziele o 3, 5, 7 i 9.

Od dziś, srody do niedzieli włącznie wznusający

„Złowroga Lawina”

W roli gł. piękna MARY KID i subtelny Michał VARKONYI

Piękne widoki górskie, Emocjonująca treść, Koncertowa gra artystów

Mięso z jelenia

sprzeławane będzie

jutro, 12. bm. o godz. 8 rano na spichrzu

Leszno, ulica Wałowa nr. 10.

2 panów

wymownych, którzy mają zdolności do pracy akwizycyjnej, najchętniej z rowerami zechcą złożyć krótkie oferty do eksp. „Głosu” pod „L. 500”.

Krawcowa

wykonuje garderobę damską i dziecię. po niakich cenach. —

Zofja Hałasówna, Rydzyna Rynek 125.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, łazienką i centralnem ogrzewaniem, od 1 grudnia lub później do wynajęcia. — Czesałw Kluge, Leszno, Rynek 24.

DOM

piętrowy, masywny, z ogrodem owocowym i warsz., w Lesznie, na sprzedaż. — Cena 21.000 zł, wpłaty 8—10.000 zł. Informacji udzieli: Leszno, ul. Kaziełna 9, stąd kolonj.

DRUKI

wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ulica Wolności 21.

Cukiernia i Kawiarnia „Polonia”

właśc.: St. Kasprzak.

rogałe świętomarcińskie

Uprasza się o wczesne zamówienia.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, 12. bm. o godz. 9-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

szafę do rzeczy z lustrem

Zbiórka kupujących w Lesznie przy ulicy Jagiełłońskiej 4.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, 12. bm. o godz. 12-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

maneż i maszynę do młócenia

Zbiórka kupujących w Lesznie ulica Lipowa 58.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, 13. bm. o godzinie 12,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 krowę.

Zbiórka kupujących w Krzemieniuwie przed młeczarnią.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, 13. bm. o godz. 13-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

30 tustych świń i 1 lokomobile

Zbiórka kupujących w Krzemieniuwie przed młeczarnią.

KOKOT, komornik sądowy w Lesznie.